

Wyrok z dnia 24 marca 1999 r.

I PKN 640/98

Wydanie niekorzystnego dla strony wyroku nie może stanowić samoistnej podstawy powołania się w postępowaniu apelacyjnym na nowe fakty i dowody (art. 381 KPC).

Przewodniczący: SSN Walerian Sanetra (sprawozdawca), Sędziowie SN: Józef Iwulski, Jadwiga Skibińska-Adamowicz.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 24 marca 1999 r. sprawy z powództwa Beaty W. przeciwko „M.-B.” Spółce z o.o. w K. o odprawę pośmiertną, na skutek kasacji powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 18 sierpnia 1998 r. [...]

o d d a ł kasację i zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 200 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego, odstępując od obciążenia jej tymi kosztami w pozostałym zakresie.

U z a s a d n i e

W imieniu powódki Beaty W. wniesiona została kasacja od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 18 sierpnia 1998 r. [...], którym Sąd ten oddalił jej apelację od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kielcach z dnia 2 marca 1998 r. [...].

Sąd pierwszej instancji oddalił jej powództwo skierowane przeciwko „M.-B.” Sp. z o.o. w K. o zapłatę odprawy pośmiertnej i sprostowanie świadectwa pracy. Z jego ustaleń wynika, że mąż powódki (Zdzisław P.) miał zawartą ze stroną pozwaną umowę o pracę na budowie eksportowej w Niemczech na czas określony od 14 listopada do 31 grudnia 1995 r. W czasie jej trwania przedłużono mu wizę oraz pozwolenie na pracę na okres do 20 lutego 1996 r. W związku z przerwą świąteczną Zdzisław P. powrócił do kraju 23 grudnia 1995 r., tj. przed terminem wygaśnięcia umowy. Zdzisław P. zamierzał ponownie wyjechać do B. na budowę w pierwszych dniach

stycznia i w tym celu zakupił bilet kolejowy na 3 stycznia 1996 r. Następnie zmienił datę wyjazdu na 6 stycznia ze względu na opóźnienie prac w Niemczech spowodowane ciężkimi warunkami atmosferycznymi. Piątego stycznia Zdzisław P. zginął w wypadku samochodowym na terenie kraju.

Dalej Sąd pierwszej instancji ustalił, że nie doszło do zawarcia następnej umowy o pracę (względnie przedłużenia dotychczasowej) pomiędzy Zdzisławem P. i stroną pozwaną (ani w siedzibie spółki w K. ani jeszcze przed jego wyjazdem z Niemiec). Strona pozwana w stosunku do osób przebywających w kraju z uwagi na przerwę świąteczną stosowała praktykę telefonicznego informowania pracowników o możliwości podjęcia dalszej pracy na budowie w Niemczech, ale taka informacja i wyjazd do Niemiec nie stanowiły jeszcze gwarancji przedłużenia umowy o pracę. Stan niepewności trwał aż do momentu przystąpienia do pracy na budowie, gdyż zawsze istniała możliwość niepodjęcia pracy, a nawet powrotu do kraju z uwagi na złe warunki atmosferyczne i stan prac na budowie. O ponownym zatrudnieniu pracownika decydował kierownik budowy w oparciu o dotychczasowe wyniki pracy, a dalsze umowy o pracę na terenie Niemiec podpisywał w imieniu strony pozwanej upoważniony do tego pracownik. Kierownik budowy Zdzisław P. nie wyraził woli dalszego zatrudniania Z.P., a Zofia C. (pracownica pozwanej w K.) nie informowała go o terminie wyjazdu do Niemiec.

Na podstawie poczynionych ustaleń Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż pomiędzy stroną pozwaną a Z.P. doszło do zawarcia w sposób dorozumiany kolejnej umowy o pracę, gdyż dalsze zatrudnianie uzależnione było od zapotrzebowania na konkretną liczbę pracowników i występujących warunków atmosferycznych, a zezwolenia na pracę zazwyczaj opiewały na dłuższy okres niż zawarta umowa o pracę. Z czynności podejmowanych przez zmarłego w czasie jego pobytu w kraju można domniemywać co najwyżej wolę podjęcia pracy, co jednak zdaniem Sądu nie może być utożsamiane z zawarciem umowy o pracę, w szczególności wobec wyraźnego postanowienia § 7 ust. 2 umowy o pracę (zawartej pomiędzy stronami 14 listopada 1995 r.) pozostawiającego przedłużenie umowy o pracę na budowie w wyłącznej gestii pracodawcy. Skoro mąż powódki nie był pracownikiem strony pozwanej w chwili śmierci, to brak było podstaw do zasądzenia odprawy pośmiertnej w oparciu o § 9 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych praw i obowiązków pracowników skierowa-

nych do pracy za granicą w celu realizacji budownictwa eksportowego i usług związanych z eksportem (jednolity tekst: Dz.U. z 1990 r. Nr 44, poz. 259 ze zm.).

Sąd pierwszej instancji nie znalazł również podstaw do zmiany świadectwa pracy w zakresie daty ustania umowy o pracę.

Rozpoznając apelację Sąd drugiej instancji stwierdził, że chybiony jest zarzut naruszenia prawa materialnego, a to § 9 rozporządzenia Rady Ministrów z 27 grudnia 1974 r. w sprawie niektórych praw i obowiązków pracowników skierowanych do pracy za granicą oraz art. 93 KP. Przepis art. 93 KP uzależnia prawo do odprawy pośmiertnej od spełnienia dwu przesłanek, tj. śmierci pracownika w czasie trwania stosunku pracy lub okresie pobierania, po jego rozwiązaniu, zasiłku z tytułu niezdolności do pracy wskutek choroby oraz pozostawienia przez niego rodziny. W ocenie Sądu Apelacyjnego istota sporu sprowadzała się do tego, czy w chwili śmierci Z.P. był pracownikiem strony pozwanej, a w szczególności czy wobec zawarcia umowy na czas określony doszło do jej przedłużenia w sposób dorozumiany. Ustalenia Sądu pierwszej instancji w tym zakresie są prawidłowe i nie budzą wątpliwości, a wyciągnięte z nich wnioski są logiczne i trafne. Przeprowadzenie dowodu z kontrolki wychodzącej poczty od pozwanej Spółki – wbrew wywodom zawartym w apelacji – nie wniosłoby nic istotnego do sprawy, a nadto strona powodowa nie przedstawiła żadnych argumentów na okoliczność dlaczego dowód ten zgłosiła dopiero w toku postępowania przed Sądem drugiej instancji. Przeprowadzenie tego dowodu w postępowaniu apelacyjnym byłoby zatem sprzeczne z treścią art. 381 KPC. Sąd pierwszej instancji trafnie przyjął, że na tle uregulowania art. 29 § 3 KP niezbędnym warunkiem do uznania zawarcia umowy o pracę w sposób dorozumiany jest rzeczywiste podjęcie pracy, gdyż do zawarcia umowy o pracę w sposób dorozumiany dochodzi właśnie poprzez czynności konkludentne, a następnie umowa ta zostaje potwierdzona przez strony na piśmie. Wbrew zarzutom apelacji dla przyjęcia zawarcia umowy w sposób dorozumiany jest niewystarczające przedłużenie wizy pracowniczej i zezwolenia na pracę, co zdaniem powódki oznaczało dorozumiane zawarcie umowy na czas określony. W sposób nie budzący wątpliwości z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że przedłużenie wizy nie było równoznaczne z zapewnieniem pracy, gdyż jej kontynuacja uzależniona była od bieżącego zapotrzebowania na pracowników, stanu budowy itp., a zezwolenie na pracę, które warunkowało legalność zatrudnienia, zawsze opiewało na dłuższy okres niż zawierana umowa o pracę. Analizując zarzuty apelacji co do wiarygodności zeznań świadków, w szczególności powołanych przez stronę

pozwaną, Zbigniewa P. i Zofię C., Sąd Apelacyjny stwierdził, że argumenty przedstawione na osłabienie ich wiarygodności nie są wystarczające i dotyczą kwestii nieistotnych. Jest rzeczą zrozumiałą, że po okresie 3 lat kierownik budowy może pomylić chronologię zdarzeń i nie pamiętać daty, czy też miejsca udzielenia pracownikowi kary nagany. Podważenie wiarygodności zeznań świadka Zofii C. nie zostało oparte na żadnym logicznym argumentie poza tym, że jest to pracownik strony pozwanej. W tym zakresie apelacja stanowi polemikę z ustaleniami Sądu pierwszej instancji, mającą na celu przeforsowanie własnej wersji wydarzeń, bez dostatecznego jednakże wykazania, że Sąd ten przekroczył zasadę swobodnej oceny dowodów określoną w art. 233 § 1 KPC. Sąd Apelacyjny przy tym wskazał, że to właśnie zeznania świadków przedstawionych przez powódkę, a w szczególności świadka Bożeny O. oraz Czesława G., dały Sądowi pierwszej instancji podstawę do poczynienia ustaleń i przyjęcia, że nie doszło do zawarcia umowy w sposób dorozumiany, gdyż dalsza praca w Niemczech była niepewna i jeżeliby doszło do przedłużenia umowy o pracę, to miałoby to miejsce dopiero po jej podjęciu w B., a ponadto data podjęcia pracy uzależniona była od warunków atmosferycznych i zapotrzebowania na budowie.

W kasacji znalazło się stwierdzenie, że zaskarżony przez nią wyrok narusza prawo materialne przez błędną jego wykładnię, nie wskazano jednakże o jakie konkretnie prawo (przepis czy przepisy prawa materialnego) idzie. Według niej naruszenie to polegało „na przyjęciu przez Sądy orzekające w niniejszej sprawie, że doszło do przedłużenia zawartej przez Zdzisława P. umowy o pracę z pozwanym „M.-B.” Spółka z o.o. na czas określony od dnia 14 listopada do dnia 31 grudnia 1995 r. w sposób dorozumiały, między innymi poprzez przedłużenie Zdzisławowi P. wizy pobytowej oraz pozwolenia na pracę na okres do 20 lutego 1996 r., w tym wizy pobytowej, 13 grudnia 1995 r. na dalszy okres 6 tygodniowy, tj. do dnia 20 lutego 1996 r., kiedy wydana pierwsza wiza obejmowała okres od dnia 14 listopada do dnia 31 grudnia 1995 r.”. Ponadto w kasacji zarzucono naruszenie przepisów postępowania „polegające na nie przeprowadzeniu dowodu z prowadzonej przez pozwaną Spółkę z o.o. „M.-B.” książki korespondencji wychodzącej, na okoliczność daty z jaką wysłano do Zdzisława P. korespondencję w styczniu 1996 r.. Przeprowadzenie tego dowodu umożliwiłoby również kontrolę Sądu nad korespondencją kierowaną do innych pracowników znajdujących się w takiej samej co Zdzisław P. sytuacji i porównania sposobów załatwiania formalności po „wygaśnięciu umów zawartych na czas określony” z tymi pracownikami. W tym stanie rzeczy został naruszony przepis art. 381 KPC,

gdyż potrzeba powołania się na ten dowód wynika później”. Oprócz tego w kasacji zarzucano, iż naruszenie przepisów postępowania polegało na „pominięciu przy ocenie materiału dowodowego faktu rezerwacji przez pracowników terminu wyjazdu na dzień 3 stycznia 1996 r. i późniejsza jego zmiana na dzień 8 stycznia 1996 r., w związku z powyższą informacją o opóźnieniu prac budowlanych prowadzonych w Niemczech i pominięciu tych okoliczności w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego (obraza art. 328 § 2 KPC), nie ustosunkowanie się do tych zarzutów.”

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie ma usprawiedliwionych podstaw i dlatego nie mogła zostać uwzględniona. Zgodnie z art. 393¹¹ KPC Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach kasacji, a te wyznaczone są zwłaszcza przez to, w jaki sposób ujęte zostają w niej jej podstawy oraz ich uzasadnienie (art. 393³ KPC). Zgodnie z ukształtowaną w orzecznictwie wykładnią przepisu art. 393³ KPC, pod pojęciem podstaw kasacyjnych rozumie się przy tym wskazane konkretne przepisy prawa, które w ocenie wnoszącego kasację zostały naruszone w zaskarżonym przez nią wyroku, z wyłączeniem zaś przypadków, w których strona odwołuje się ogólnie do tego, iż naruszone zostały przepisy prawa materialnego lub przepisy postępowania, czy też nawet wskazuje, iż doszło do naruszenia jakiegoś konkretnego aktu prawnego, jednakże bez podania określonego przepisu czy przepisów. Oznacza to, iż w szczególności sformułowany w kasacji zarzut naruszenia prawa materialnego – jako że nie wskazuje ona żadnego konkretnego przepisu tego prawa, któremu miałby uchybić Sąd Apelacyjny – nie mógł stać się przedmiotem merytorycznej analizy ze strony Sądu Najwyższego i niejako „z góry” musiał zostać pominięty. Zaznaczyć przy tym należy, że przytoczona w kasacji argumentacja na rzecz tezy o istnieniu naruszenia prawa materialnego w istocie sprowadza się do kwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd w zaskarżonym wyroku; ustalenie dotyczące tego, czy doszło do przedłużenia umowy o pracę – o którym w tym kontekście jest mowa w kasacji – jest bowiem sprawą faktu (ustalenia faktu) a nie prawa (materialnego – w pojęciu art. 393¹ pkt 1 KPC).

W kasacji postawiony został zarzut naruszenia art. 381 KPC, który przewiduje, że sąd drugiej instancji może pominąć nowe dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się

na nie wynikała później. Powódka nie twierdzi w kasacji, że nie miała możliwości powołania przed sądem pierwszej instancji dowodu z „książki korespondencji wychodzącej” strony pozwanej, a przy tym nie wskazuje żadnych okoliczności, które przemawiałyby za stanowiskiem, iż potrzeba powołania tego dowodu powstała później. Oznacza to, iż wyrażony w kasacji pogląd, że „potrzeba powołania się na ten dowód wynikała później” jest gołosłowny, co prowadzi do wniosku, iż zarzut naruszenia art. 381 KPC jest bezpodstawny. Występujący w art. 381 KPC zwrot: „potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody wynikała później” nie może być przy tym pojmowany – jak zdaje się to zakładać strona powodowa – w ten sposób, że „potrzeba” ich powołania może wynikać jedynie z tego, iż rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest dla strony niekorzystne, gdyż takie pojmowanie art. 381 KPC przekreślałoby jego sens i rację istnienia. „Potrzeba” ta ma być następstwem zmienionych okoliczności sprawy, które są niezależne od zapadłego rozstrzygnięcia pochodzącego od sądu pierwszej instancji, zwłaszcza jeżeli polega ono na uwzględnieniu albo oddaleniu powództwa. Sąd Apelacyjny – w przeciwieństwie do kasacji, która w istocie nie wyjaśnia, dlaczego przepis art. 381 KPC nie powinien być w sprawie zastosowany – uzasadnił swoje stanowisko dotyczące pominięcia dowodu z „książki korespondencji wychodzącej” wskazując, iż nic nie stało na przeszkodzie, by dowód ten został powołany w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, a ponadto jego przeprowadzenie z uwagi na rodzaj informacji, który mógłby na jego podstawie zostać uzyskany – w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i istoty rozstrzyganej wątpliwości (przedmiotu spornych twierdzeń) – pozbawione byłoby i tak znaczenia (doniosłości dowodowej). Zarówno pierwsze stanowisko Sądu Apelacyjnego w tej kwestii jest trafne, jak i – w ocenie Sądu Najwyższego – także drugie stanowisko tego Sądu jest uzasadnione, jeżeli na uwadze mieć całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie.

Bezzasadny jest również zarzut kasacji, iż przy rozstrzyganiu sprawy doszło do obrazy art. 328 § 2 KPC. W szczególności nie wykazano w niej, że naruszenie tego przepisu mogło mieć – czego wymaga art. 393¹ pkt 2 KPC – istotny wpływ na wynik sprawy. Wady uzasadnienia Sądu drugiej instancji nie mogą zasadniczo mieć wpływu na wynik sprawy, skoro jest ono sporządzane po jej rozstrzygnięciu, a wobec tego uzasadnienie nie może decydować o jego treści. Myśl ta znajduje potwierdzenie w regule z art. 393¹² KPC, według której Sąd Najwyższy oddala kasację także wtedy, gdy zaskarżony wyrok mimo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu. Oznacza ona

w szczególności, że nawet przy jawnie błędnym powołaniu w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przepisów prawa materialnego – a więc mimo wad uzasadnienia wyroku – Sąd Najwyższy nie może uwzględnić kasacji, jeżeli tylko stwierdzi, że wyrok ten w istocie z tym prawem jest zgodny. Reguła ta musi mieć tym bardziej zastosowanie, jeżeli wady uzasadnienia mają w istocie charakter formalny, polegający na jego niezgodności z wymaganiami przewidzianymi w art. 328 § 2 KPC, a nie merytoryczny (w sensie podania niewłaściwej podstawy prawnej rozstrzygnięcia).

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹² KPC orzekł jak w sentencji wyroku.

=====